

KS. MIECZYŚLAW ŁASZCZYK

Włocławek

## ZAGROŻENIA I SZANSE ROZWOJU STOWARZYSZEŃ I RUCHÓW RELIGIJNYCH W KOŚCIELE

Kościół współczesny stanął przed rzeczywistością nowych stowarzyszeń, grup, wspólnot i ruchów. *Christifideles laici* stwierdza, że „możemy wręcz mówić o nowej epoce zrzeszeń katolików świeckich”<sup>1</sup>. W związku z tym pojawił się problem ich chrześcijańskiej i kościelnej legitymizacji, ich przynależności oraz roli i miejsca w Kościele.

Pomimo różnorodności form zrzeszania się świeckich w Kościele, istnieją pewne cechy charakterystyczne, wspólne dla wszystkich. Stanowią one o tzw. eklezjalności, czyli kościelnym charakterze danych stowarzyszeń i ruchów. Niepełnienie warunków eklezjalności powoduje niebezpieczeństwo odejścia od norm kościelnej praktyki i ortodoksji. Właściwy zaś rozwój stowarzyszeń i ruchów religijnych otwiera przed Kościołem nowe szanse i możliwości oddziaływania duszpasterskiego i obecności w świecie.

### I. ZAGROŻENIA DLA KOŚCIOŁA

Generalnie można wyodrębnić cztery grupy zagrożeń: 1) niebezpieczeństwo izolacji i sekciarstwa; 2) zanegowanie instytucji i autorytetu władzy w Kościele; 3) selektywizm w dziedzinie doktryny, moralności i kultu; 4) niebezpieczeństwo tzw. horyzontalizmu.

---

<sup>1</sup> Posynodalna adhortacja apostolska *Christifideles laici* Ojca Świętego Jana Pawła II „O powołaniu i misji świeckich w Kościele dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II” (dalej: ChL) nr 29.

## 1. *Ekskluzywizm i sekciarstwo*

Y. Congar w eklezjologicznej ocenie grup nieformalnych w Kościele katolickim stwierdza: „Małej grupie grozi zacieśnienie do własnych problemów i zatracenie właściwych wymiarów zagadnień dotyczących czy to Kościoła, czy społeczeństwa. Unikać należy wyizolowania wyłączności bycia „wśród swoich”, a traktując rzecz ogólnie – rozdrobnienia Kościoła”<sup>2</sup>. Potrzeba doświadczenia religijnego, osobowych i bezpośrednich relacji, poczucia bezpieczeństwa i akceptacji, poszukiwanie możliwości osobistego zaangażowania i tęsknota za autentycznością, jakimś radykalizmem i bezkompromisowością – pomimo wszystkich pozytywnych konsekwencji – mogą sprzyjać jednocześnie zamykaniu się, separacji i subiektywizmowi. Takie zaś odcięcie się od korzeni Kościoła i pogrążenie we własnych problemach powoduje wyłonienie się ekskluzywnej grupy lub sekty, żyjącej obok czy poza Kościołem.

W dziejach Kościoła bardzo często pojawiały się nowe grupy, które stawiały sobie za cel reformę Kościoła. Przykładem tego są wielkie ruchy reformatorskie, jak: ruch franciszkański, dominikański czy ignacjański<sup>3</sup>. Początkowo były to niewielkie grupy, które jednak pozytywnie rozszerzały sztywne ramy instytucji Kościoła, same zaś przejmowały wyraźne cechy kościelności. Jednakże były też takie grupy, które wyizolowały się i stawały się dla Kościoła konkurencyjną alternatywą.

Proces powstawania sekt wyjaśnia w dużej mierze socjologiczna interpretacja wspólnot religijnych w procesie tzw. instytucjonalizacji. U zaczątków tych grup jest pozytywne doświadczenie religijne. Jednakże w dalszym ukształtowaniu się grup istotną rolę odgrywają motywacje. Najpierw są one egoistyczne (chodzi o zaspokojenie potrzeb członków grupy), potem równoważą je motywacje obiektywne i bezinteresowne. W zależności od wyboru i awansu określonych motywacji grupy pozostają na etapie sekty lub rozwijają się w Kościele<sup>4</sup>. Tak więc niektóre z nich nie powodują odnowy – jak było w przypadku wielkich zakonów religijnych – ale przeciwstawiają się doktrynie Kościoła i wyłamują ze wspólnoty<sup>5</sup>. Wiele z nich popada w różnego rodzaju patologie – fanatyzm, nietolerancję w stosunku do innych grup, agresywny prozelityzm i egocentryzm grupowy. W sektach takich łatwo dochodzi do deprawowania sumień i osobowości. Stosu-

<sup>2</sup> Y. C o n g a r. *Grupy nieformalne w Kościele z katolickiego punktu widzenia*. CTh 42:1972 z. 4 s. 28.

<sup>3</sup> Por. P. J. C o r d e s. *Ducha nie gaście. Charyzmaty i nowa ewangelizacja*. Gorzów Wielkopolski 1990 s. 12-61.

<sup>4</sup> Por. T. P. O 'D e a. *Pięć dylematów instytucjonalizacji religii*. W: *Socjologia religii. Wybór tekstów*. Pod red. F. Adamskiego. Kraków 1984 s. 90.

<sup>5</sup> Zob. W. G o d d i j n. *Rozważania socjologiczne o zróżnicowaniu grup w obrębie chrześcijaństwa*. W: *Socjologia religii* s. 115.

je się różne formy nacisku i manipulacji, jak: wymaganie absolutnego podporządkowania się liderom, „pranie mózgu” i kontrola myśli, formy psychicznego zniewolenia, a niekiedy nawet uzależnienie materialne. Grupy takie wyłamując się z instytucji uniwersalnej, jaką jest Kościół, a chcąc dalej przetrwać, zaczynają utrzymywać w zewnętrznych symbolach i rytuałach schematy własnych zachowań, w miejsce moralności i liturgii Kościoła<sup>6</sup>.

Skutkiem ekskluzywizmu i tendencji do sekciarstwa może być postawa obojętności i nieodpowiedzialności za świat oraz różne formy izolacjonizmu społecznego. Może też być w tej postawie swoista ucieczka religijna od sytuacji kryzysowych w życiu indywidualnym i społecznym.

Tworzenie się sekt uświadamia Kościołowi wewnętrzne zaniedbania i braki. W sektach są zaspokajane pewne potrzeby psychiczne, które w większych zrzeszeniach kościelnych są często niedoceniane. Najczęściej sekty rozwijają się tam, gdzie Kościół zawiódł jako wspólnota. Dodatkowo sprzyja temu zanik więzi rodzinnych i odrywanie się od tradycji kulturowej środowiska. Wreszcie niezaspokojone potrzeby duchowe: potrzeba transcendencji, autorytetu kierownika duchowego, potrzeba nadziei i współuczestnictwa we własnym zbawieniu – są przyczynami rozszerzania się ruchów i grup poza ramami Kościoła<sup>7</sup>.

## 2. Negacja instytucji i autorytetu władzy w Kościele

Ideałem dla Kościoła byłaby równowaga pomiędzy spontanicznością i siłą twórczą ruchów i wspólnot charyzmatycznych, będących źródłem koniecznej odnowy i reform, a niezbędnym – dla utrzymania zorganizowanego życia – autorytetem instytucji, bez której doszłoby tylko do chaosu i destrukcji<sup>8</sup>. Jednakże rzadko tak bywa – wielu bowiem chrześcijan ma dystansujący stosunek do Kościoła z powodu zranień doznanych od instytucji. Wielu straciło nadzieję na odnowę struktur kościelnych. Tacy kładą nacisk na działanie Ducha, charyzmaty i doświadczanie braterskich więzi w małej grupie. W ten sposób powstaje niebezpieczeństwo odrzucenia autorytetu lub całkowitego zakwestionowania instytucji, czyli struktur i władzy w Kościele.

Zjawisko negacji instytucji i autorytetu władzy w Kościele tak scharakteryzował Paweł VI, wskazując na dewiacje w tzw. grupach podstawowych: „[...] grupy te zbierają się, popychane usilną chęcią krytykowania Kościoła, w którym

---

<sup>6</sup> Zob. J. M a k s e l o n. *Jednostka w grupie*. W: *Psychologia dla teologów*. Pod red. J. Makselona. Kraków 1990 s. 251.

<sup>7</sup> Por. *Raport Sekretariatu Jedności Chrześcijan, Sekretariatu dla Niechrześcijan, Sekretariatu dla Niewierzących i Papieskiej Rady do Spraw Kultury: Sekty albo nowe ruchy religijne. Wyzwanie duszpasterskie*. W: *Nie wszyscy są jednego ducha*. Warszawa 1988 s. 12-16.

<sup>8</sup> Por. O 'D e a. jw. s. 92.

chętnie piętnują cechę instytucjonalności i któremu się przeciwstawiają jako wspólnoty charyzmatyczne, wolne od struktur, a tylko natchnione Ewangelią. Charakteryzuje je otwarte oskarżanie i odrzucanie hierarchii oraz znaków, które wyrażają Kościół. Całkowicie zwalczają ten Kościół [...]. Wspólnoty, które przez swego ducha kontestacji umieszczają się poza Kościołem i naruszają jego jedność mogą nazywać się wspólnotami «a basi», czyli zaczątkowymi, ale jest to nazwa ściśle socjologiczna. Nie mogą się zwać, bez nadużycia języka, wspólnotami kościelnymi [...]»<sup>9</sup>. Podobnie Jan Paweł II stawia eklezjalnym stowarzyszeniom i ruchom warunek jedności z hierarchią Kościoła i wymóg akceptacji jego instytucjonalności<sup>10</sup>. Kapłan spełnia urząd hierarchiczny, istotny dla Kościoła, którego autorytet ma swoje źródło w święceniach kapłańskich i w pewnym sensie jest niezależny od osobowych wartości jego nosiciela. Przy mieszaniu autorytetu urzędu z autorytetem osoby łatwo dochodzi do zakwestionowania instytucji Kościoła i przeciwstawiania charyzmatu urzędowi, podczas gdy urząd i charyzmat w Kościele wzajemnie się przenikają i sobie służą<sup>11</sup>.

Przyczyny dystansu niektórych grup i ruchów wobec instytucji Kościoła tkwią w uwarunkowaniach ogólnospołecznych (przyczyny zewnętrzne) i w stylu duszpasterskiego działania (przyczyny wewnętrzne). Konkurencję i alternatywę dla instytucji kościelnych stanowi zewnętrzne społeczeństwo „otwarte” i pluralistyczne o wielu systemach orientacji i demokratycznym stylu życia, gdzie istnieje system masowej komunikacji sprzyjający mieszaniu kultur i relatywizowaniu stałych norm i wartości. Źródło antyinstytucjonalnych nastawień tkwi także w zderzeniu się oczekiwań, potrzeb i postaw ludzi, z niedostosowanymi do tych potrzeb i oczekiwań strukturami oraz instytucjami kościelnymi. Najwięcej zastrzeżeń budzi tradycyjno-autokratyczny i dyrektywno-rozkazodawczy styl kierowania parafiami, gdzie brak jest dialogu, zaufania, współuczestnictwa i współodpowiedzialności, a także odpowiedniej autonomii dla stowarzyszeń i organizacji kościelnych.

Z badań socjologicznych wynika, że jest możliwe współistnienie zaangażowania religijnego w system wartości i norm danego Kościoła z równoczesnym zakwestionowaniem go jako instytucji społecznej lub z niedocenianiem parafii jako ośrodka życia wspólnotowo-religijnego i odrzuceniem autorytetu duchownych. Grupy mogą deklarować głęboką i zindywidualizowaną religijność bez pośrednictwa Kościoła. Tradycyjnie kościelny system doktrynalno-prawny zostaje tu zastąpiony zredukowanym i zsubiektywizowanym systemem wartości religij-

<sup>9</sup> Adhortacja apostolska o ewangelizacji w świecie współczesnym *Ewangelii nuntiandi* (dalej: EN) nr 58.

<sup>10</sup> Por. EN 58; ChL 30.

<sup>11</sup> Na temat charyzmatu i urzędu w Kościele zob.: A. L. S z a f r a ń s k i. *Kairologia. Zarys nauki o Kościele w świecie współczesnym*. Lublin 1990 s. 146-168.

nych, a autorytet urzędu zostaje wyparty przez autorytet charyzmatycznego przywódcy grupy. Załamuje się autorytet Kościoła jako instytucji obiektywnej i nadrzędnej, a grupy wchodzą na drogę kształtowania pozainstytucjonalnych norm i wzorów moralnych<sup>12</sup>. Prowadzi to z kolei do selektywizmu w dziedzinie doktryny, moralności i kultu.

### 3. *Selektywizm doktrynalny, moralny i kultowy*

Zjawisko selektywizmu polega na takim doborze wartości i norm życia religijnego, który odpowiadałby subiektywnym kryteriom i celom danej grupy. Odrzuca się tu autorytet Magisterium Kościoła jako obiektywnego i charyzmatycznego sługi Objawienia, by w to miejsce wprowadzić autorytet większości lub autorytet przywódcy, względnie jakiegoś centrum kierującego. Selektywizm we wszystkich trzech dziedzinach może przybierać najrozmaitsze formy relatywizmu i indyferentyzmu religijnego.

Badania przemian religijności sygnalizują kierunek zmian ku postawom selektywnym, sprzyjającym indywidualizmowi i subiektywizmowi. Zmieniają się także czynniki legitymizujące postawy i zachowania religijne, czyli dostarczające uzasadnienia i poczucia sensu. Zwykle w sprawach wiary i moralności tych uzasadnień szuka się w sumieniu. Sumienie jednak, pozostając pod silnym wpływem laickiej kultury, opiera się już nie na przyjętych normach religijnych, lecz na osobistym doświadczeniu, indywidualnym poczuciu sprawiedliwości i odpowiedzialności<sup>13</sup>.

Selektywizm jest pewnym procesem życiowym, który zachodzi często w sposób pozornie bezkonfliktowy i prawie niezauważalny, stąd uznaniu siebie za wierzącego nie zawsze towarzyszy akceptacja najbardziej podstawowych dogmatów chrześcijańskich. Selektywizm jest więc często nieuświadomionym jasno do końca sposobem uwolnienia się spod bezpośredniego wpływu Kościoła<sup>14</sup>.

W odniesieniu do stowarzyszeń i grup w Kościele selektywizm wiąże się z naruszeniem wspólnoty (*communio*) jako zasady istnienia i działania w Kościele. Zasada ta zakłada zakorzenienie w Tradycji Kościoła, wierność całemu depozytowi Objawienia i konieczność środowiska żyjącego pełną wiarą Kościoła w przypadku, gdy przekazuje się ją innym. Niewłączenie się nurtów reformatorskich w Kościół i jego struktury łatwo może prowadzić do przejawskawień, przeakcentowań i opuszczeń. W interpretacji tekstów biblijnych można wpaść w funda-

---

<sup>12</sup> Por. J. M a r i a ń s k i. *Religijność w procesie przemian*. Warszawa 1991 s. 24.

<sup>13</sup> Por. W. P i w o w a r s k i. *Religijność miejska w rejonie uprzemysłowienia*. Warszawa 1977 s. 363-367.

<sup>14</sup> Por. M a r i a ń s k i. *Religijność w procesie przemian* s. 127-130.

mentalistyczne podejście i subiektywne rozumienie, bez uwzględnienia teologii oraz historyczno-społecznych uwarunkowań Biblii. Skutki tego widać szczególnie w subiektywizmie i niekonsekwencji moralnego postępowania. Takie koncentrowanie się na wspólnocie sprawia, że wspólnota staje się celem sama w sobie. Ekspozuje to aspekty psychologiczne i socjologiczne, natomiast nie dochodzi do zaistnienia kościelnej wspólnoty.

Również w dziedzinie kultu religijnego są stowarzyszenia i grupy skłonne do własnych przeinaczeń, korekt i tworzenia nowych form. Brak kościelnych norm w tej dziedzinie prowadzi do istotnych błędów, co oznacza w rzeczywistości wykluczenie się z Kościoła. Liturgia bowiem, w szczególny sposób, nie tylko wyraża wiarę Kościoła, ale tworzy i aktualizuje Kościół. Jest ona istotnym warunkiem urzeczywistniania się Kościoła we wspólnocie wiernych i świadczy o jej eklezjalności.

#### 4. *Niebezpieczeństwo horyzontalizmu*

Stowarzyszeniom i ruchom religijnym skłonny do instrumentalnego traktowania Kościoła dla realizacji swych celów grupowych zagraża tzw. horyzontalizm<sup>15</sup>. Grupy te zatrzymują się na poziomie „grup psychologicznych” lub „grup społecznych”, a nazywając się „kościelnymi” nadużywają autorytetu Kościoła. Chodzi tu o przesadne akcentowanie działalności zewnętrznej, np. działalności tylko charytatywnej, kulturalnej itp. oraz bezkrytyczne przyjmowanie stylów i metod świeckich, jak np. absolutyzowanie demokracji, nadmierne zaufanie do technik psychoterapeutycznych czy przesadny intelektualizm. Najbardziej niebezpiecznym przejawem horyzontalizmu stało się używanie grup za narzędzie walki politycznej w rękach obcych Kościołowi sekt, ideologii, stronnictw i partii.

Zapominanie o podstawowym kryterium eklezjalności grup i stowarzyszeń, jakim jest przede wszystkim dążenie do świętości i pełni życia chrześcijańskiego przez budowanie wspólnoty z Bogiem i między ludźmi, prowadzi do zminimalizowania celów danej grupy lub realizowania subiektywnych idei świętości. „Stanowi to dobry grunt do rozwoju poglądów o możliwości przekształcania świata według czysto moralnych, idealnych zasad miłości, co przyczynia się wprawdzie do zintensyfikowania życia chrześcijańskiego, lecz równocześnie powoduje obniżenie się stopnia uniwersalności [...], doprowadzając do utraty wiary przez ludzi w odkupienie świata, formułowanie negatywnych opinii o Kościele, utraty bez-

---

<sup>15</sup> Za twórcę chrześcijaństwa horyzontalnego uważa się teologa protestanckiego A. B. Ritschla, głosiela „liberalizmu ewangelicznego”. Ritschl z kolei miał wpływ na poglądy D. Bonhoeffera, drugiego czołowego przedstawiciela tego kierunku (zob. M. P o r a d o w s k i. *Kościół od wewnątrz zagrożony*. Londyn 1983 s. 197).

stronności i pojawienia się eschatologicznych oczekiwań<sup>16</sup>. Z tych nieewangelicznych założeń wyprowadza się program naprawy świata ludzkimi wyłącznie siłami i koncepcjami.

Współcześnie rozwój tzw. teologii wyzwolenia jest przykładem podobnych tendencji. Odrzucając hierarchię oraz znaki, które wyrażają Kościół, tzw. wspólnoty podstawowe stały się narzędziem w rękach systemu ideologicznego. Działalność społeczno-polityczną na rzecz wyzwolenia i rewolucji społecznej zrównano w sferze normatywnej z Pismem św., nauką Ojców Kościoła i Soborów. Taka interpretacja teologii według klucza ideologii doprowadziła do polityzacji twierdzeń wiary i ocen teologicznych. To pomieszanie ideologii z prawdziwą teologią wyzwolenia doprowadziło do „wyjścia” tych grup z Kościoła. W Polsce przykładem takiej polityzacji stało się stowarzyszenie PAX, popierające ideę marksistowskiej rewolucji społecznej z zachowaniem światopoglądu i kultu katolickiego<sup>17</sup>.

Innym przejawem horyzontalizmu w Kościele jest tzw. chrześcijaństwo antropocentryczne. Polega ono na „życiu dla drugich”, czyli na trosce o potrzeby bliźniego, a więc na dobroczynności, wzajemnej pomocy czy tzw. dobrych uczynkach, które niekoniecznie opierają się na miłości Boga. Pomija się też tu praktyki religijne lub traktuje się je jako sprawę prywatną człowieka (postawa typu: „jestem wierzący, ale niepraktykujący”, czyli wiara – tak, religia katolicka – nie). Taka interpretacja chrześcijaństwa prowadzi do pojęcia Kościoła, który rozplywa się w świecie i z nim się utożsamia. Widać tu wpływ egzystencjalizmu, który chciałby iść na kompromis z człowiekiem, nawet w sprawach wiary<sup>18</sup>.

Zarysowane zagrożenia i niebezpieczeństwa dla Kościoła ze strony nieprawidłowo rozwijających się stowarzyszeń i ruchów religijnych wymagają teraz – dla pełnej oceny – ukazania ich wartości i szans dla duszpasterstwa.

## II. SZANSE DLA ODNOWY DUSZPASTERSKIEJ

Odnowa duszpasterska zmierza dzisiaj w trzech zasadniczych kierunkach: 1. w kierunku odnowy wspólnoty parafialnej; 2. w kierunku odnowy funkcji i roli świeckich w duszpasterskiej działalności Kościoła; 3. w kierunku nowej czy tzw. reewangelizacji odpowiadającej obecnej sytuacji człowieka i Kościoła. Wydaje się, że poprzez różne formy zrzeszeń Kościół ma szansę zaistnieć w świecie w

---

<sup>16</sup> E. T r o e l t s c h. *Kościół a sekta*. W: *Socjologia religii* s.107.

<sup>17</sup> Por. R. R a k. *Od utopii marksistowskich do mistycznych*. „Wiadomości Diecezji Katowickiej” 59:1991 nr 4 s. 130-132.

<sup>18</sup> M. P o r a d o w s k i, jw. s. 201-213.

nowy sposób, odpowiadający zapotrzebowaniom współczesnego człowieka i zarazem stanowić skuteczną zaporę przeciwko skrzywieniom cywilizacji.

### 1. *Stowarzyszenia i ruchy eklezjalne – szansą urzeczywistniania się Kościoła we wspólnocie wspólnot*

Najbardziej rażący problem w Kościele to zanik cechy wspólnotowości i jednocześnie przerost elementu formalnego – instytucjonalnego, administracyjnego, prawnego i urzędowego – nad elementem misterium, charyzmatem i żywą wspólnotą. Zadaniem więc duszpasterstwa jest odnowa wspólnoty parafialnej. „Ożywienie parafii potrzebuje rozwoju małych wspólnot, z kolei rozwój małych wspólnot potrzebuje wsparcia parafii”<sup>19</sup>. Stwierdzenie to wskazuje na związek odnowy duszpasterskiej z różnorodnymi formami wspólnot, grup, stowarzyszeń i ruchów, ale zarazem podkreśla ważną rolę parafii. Nie można bowiem mówić o przywróceniu właściwej Kościołowi cechy wspólnotowości bez udziału parafii – z jednej strony – i zrzeszeń laikatu – z drugiej<sup>20</sup>.

Nowe formy eklezjalnych stowarzyszeń i ruchów religijnych, poprzez swą strukturę małych grup, są ogniwem pośrednim między dużą parafią a poszczególnym jej członkiem. Człowiek w małej grupie, w bezpośrednich i osobowych relacjach, może doświadczyć wspólnotowości Kościoła. Tutaj też – we wspólnocie i dzięki niej – istnieje szansa głębszego bardziej osobowego przeżywania wiary. Dokument CELAM z Puebla, ukazując pozytywne aspekty kościelnych wspólnot podstawowych stwierdza, że małe wspólnoty „stwarzają lepsze stosunki międzyludzkie, pozwalają na lepsze przyjęcie słowa Bożego, rewizję życia i refleksję na temat rzeczywistości w świetle Ewangelii. Akcentuje się w nich zobowiązania wobec rodziny, pracy, dzielnicy i wspólnoty lokalnej [...]. Stwarzają sprzyjającą atmosferę do powstania nowych posług laikatu”<sup>21</sup>.

Wszystko to dobro, które człowiek otrzymuje we wspólnocie przyczynia się również do budowania samej wspólnoty, a więc i Kościoła. Z doświadczenia takiej wspólnoty rodzi się następnie apostołstwo, poczucie odpowiedzialności za Kościół i jego rozwój. Ostatecznie można powiedzieć, że szansa i wartość eklezjalnych wspólnot i stowarzyszeń wyraża się w urzeczywistnianiu tego, co w Kościele jest istotne: nadprzyrodzonej wiary, braterskiej miłości, świadomego i czynnego uczestnictwa w liturgii i działalności apostołskiej<sup>22</sup>. „Zapewne w tym

<sup>19</sup> R. K a m i ń s k i. *Przynależność do parafii katolickiej. Studium pastoralne*. Lublin 1987 s. 368.

<sup>20</sup> Por. tamże s. 362-372.

<sup>21</sup> *Puebla Pastoral Conjunto* nr 477 (cyt. za: S. M o v i l l a. *Od katechumenatu do wspólnoty. Wprowadzenie teologiczno-duszpasterskie*. Warszawa 1990 s. 149).

<sup>22</sup> Zob. L. J. S u e n e n s. *Nowe zesłanie Ducha Świętego*. Poznań 1988 s. 126-144; A. P r z y b e c k i. *Urzeczywistnianie się Kościoła w środowisku akademickim*. Poznań 1986 s. 109-116.



właśnie leży wielkie znaczenie małych wspólnot dla przyszłości Kościoła, ich znaczenie podstawowe dla integracji życia parafialnego. Dzięki nim wspólnota parafialna staje się rzeczywistą wspólnotą, traci swój abstrakcyjny i czysto fikcyjny charakter, a wyrasta nie tylko na wspólnotę w sensie prawnym i instytucjonalnym, ale także duchowym i praktycznym”<sup>23</sup>.

Urzeczywistnianie się wspólnoty wspólnot w parafii jest praktycznym wcieleniem w życie eklezjologii komunii Soboru Watykańskiego II. W odpowiedzi na wspólnotowe potrzeby i aspiracje, których zaspokojenia ludzie szukają w sekretach, Kościół musi z większym zaangażowaniem wypełniać swoją funkcję znaku i narzędzia komunii z Bogiem i pomiędzy ludźmi. Kościelna komunika zaś, „obecna i twórcza w działaniu poszczególnych osób, swój specyficzny wyraz znajduje w zrzeszonej działalności katolików świeckich, czyli takiej, w której solidarnie i w sposób odpowiedzialny uczestniczą oni w życiu i misji Kościoła”<sup>24</sup>. Trzeba dodać, że komunika ta znajdzie swoje źródło i szczyt w liturgii sprawowanej w faktycznej wspólnocie wiary, kultu i miłości braterskiej. Zatem parafia bez wspólnot, stowarzyszeń i ruchów eklezjalnych stałaby się sumą jednostek i nigdy nie miałyby szans przekształcenia się we wspólnotę wspólnot. Byłaby jedynie nastawiona na obsługę klientów, co niestety często ma miejsce w praktyce Kościoła.

## 2. Szansa upodmiotowienia świeckich w praktycznej działalności Kościoła

Wolność zrzeszania się świeckich w Kościele „nie jest jakiegoś rodzaju ustępstwem ze strony władzy, ale wywodzi się z Chrztu jako sakramentu, który wzywa świeckich do aktywnego udziału w komunii i w misji Kościoła”<sup>25</sup>. Wspólnota z drugimi odpowiada na podwójne zapotrzebowanie człowieka tkwiące w samej jego naturze: przynależenia do jakiejś społeczności oraz stawania się podmiotem współtworzącym z innymi tę społeczność. Zatem to, że chrześcijanie tworzą stowarzyszenia i wspólnoty w Kościele – nie pozbawia ich własnej osobowości, ale przeciwnie – przyczynia się do przywrócenia właściwej świeckim podmiotowości. W kościelnych zrzeszeniach odkrywają oni właściwą swoją godność i niepowtarzalność<sup>26</sup>.

Kościół w konkretnych eklezjalnych wspólnotach służy odnowie duchowej chrześcijan, odnawiając struktury i napęlniając je nowym życiem i rozwojem. W nich świeccy doświadczają Kościoła jako wspólnoty, co powoduje identyfikację

---

<sup>23</sup> R. F o r y c k i. *Duszpasterstwo małych wspólnot*. W: *Powołanie człowieka*. T. 6 s. 474-475.

<sup>24</sup> ChL nr 29.

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> Por. tamże nr 28.

z jego posłannictwem i sprzyja kształtowaniu dojrzałych postaw wiary. Model zaś parafii w koncepcji duszpasterstwa masowego – jako punktu obsługującego wiernych w ich zapotrzebowaniach religijnych – nie sprzyja upodmiotowieniu świeckich i rozwojowi postaw eklezjalnych. Także jednostronnie pojmowany model „pasterz–owce” czynił z wiernych świeckich bierny przedmiot duszpasterskiego oddziaływania kleru, a ponadto sprzyjał niewłaściwym postawom infantylizmu i nieodpowiedzialności za Kościół wśród świeckich, a paternalizmu i klerykalizmu wśród duchownych<sup>27</sup>.

Uformowani i aktywnie uczestniczący w życiu eklezjalnych stowarzyszeń i ruchów religijnych wierni świeccy mogą z powodzeniem współtworzyć takie struktury w parafii, jak: Parafialna Rada Duszpasterska, rady ekonomiczne, zespoły ewangelizacyjne, charytatywne itp. Są też dobrze przygotowanymi kandydatami do podjęcia stałych posług: nadzwyczajnego szafarza Komunii św., stałego lektora, akolity, a nawet diakona. Trzeba zaznaczyć, że posługi te szczególnie sprzyjają odnowie parafii, bo zapewniają świeckim stałe miejsce, należne i właściwe z tytułu ich powołania, zarówno w liturgii – która jest źródłem i szczytem życia Kościoła (por. KL 10) – jak i w świecie. Pozwalają ukazać związek liturgii i życia chrześcijańskiego w świecie. Posługa lektoratu wiąże się np. z posługą katechety, animatora kręgów biblijnych i modlitewnych, ma związek z szerzeniem Ewangelii przez kulturę, w środkach masowego przekazu itp. Posługa akolity wiąże się z dziełem miłosierdzia, ze służbą w rodzinie i dla rodziny, posługą w procesie budowania małych wspólnot w parafii czy sąsiedztwie, z pomocą w inicjacji chrześcijańskiej katechumenów itp.

Wzrastająca liczba funkcji w duszpasterskiej działalności Kościoła wymagać będzie nie tylko większej liczby osób świeckich, ale także ich większej formacji – na wzór wieloletniego katechumenatu wczesnego chrześcijaństwa. Szczególnie można by tę formę zastosować w przygotowaniu do sakramentu bierzmowania i małżeństwa. Takie formy istnieją już od lat, wypracowane i praktykowane pod nazwą „neokatechumenatu” czy „deuterokatechumenatu”. Pozwalają one na uformowanie dojrzałych chrześcijan, gotowych w sposób odpowiedzialny podjąć wiele zadań duszpasterskich.

Mówiąc o podmiotowości świeckich w Kościele i o szansach, jakie stwarzają dla odnowy Kościoła eklezjalne stowarzyszenia i ruchy, trzeba jeszcze wskazać na znaczenie zasady pomocniczości. Jest to zasada etyczno-społeczna, która mówi o współpracy i autonomii zarazem, o dojrzałości i odpowiedzialności, o samopomocy i samowychowaniu. Widać wyraźnie tę zasadę w podziale posług w odnowionej liturgii posoborowej. Działające według tej zasady stowarzyszenia

<sup>27</sup> Por. J. M a r i a ń s k i. *Kontrowersje wokół roli świeckich w parafii*. W: *Kościół – świat – świeccy*. Warszawa 1988 s. 61-71.

i ruchy eklezjalne mogą ją przenosić również na cały Kościół i przyczynić się do odnowy duszpasterstwa w dziedzinie upodmiotowienia laikatu.

### 3. *Stowarzyszenia i ruchy eklezjalne – metodą i narzędziem nowej ewangelizacji*

Nową ewangelizacją lub reewangelizacją została nazwana tzw. ewangelizacja powtórna, skierowana do tych, którzy nie są już chrześcijanami i do tzw. chrześcijan marginesowych. Są to przeważnie ochrzczeni, ale pozostający poza nawiasem chrześcijańskiego życia, którzy wprawdzie uważają się za wierzących, ale wiary swojej nie praktykują<sup>28</sup>. Dzisiaj uświadomiamy sobie, że takimi chrześcijanami są mieszkańcy Europy, od tak dawna chrześcijańskiej. Celem nowej ewangelizacji jest obudzenie wiary tych ludzi, zwłaszcza doprowadzenie ich do osobowego spotkania z Chrystusem. Nowa ewangelizacja to również kształtowanie środowiska wiary, a równocześnie odnowa rodziny jako domowego Kościoła, w którym kształtuje się i rozwija nowy chrześcijanin.

Jakie środki i metody trzeba by zastosować w dziele reewangelizacji? Wydaje się, że największą szansę stwarzają dla Kościoła rozmaite formy zrzeszeń wierznych, jak: kościelne stowarzyszenia, wspólnoty, grupy nieformalne i ruchy religijne rozwijające się w ramach parafii – wspólnoty wspólnot. Szansa ta tkwi właśnie w ich eklezjalności, czyli w istotnych cechach Kościoła, którymi się odznaczają, tj. a) w otwarciu na Ducha Świętego, b) we wspólnotowości i c) w dynamizmie apostołskim.

a) Otwarcie na działanie Ducha Świętego cechuje większość wspólnot i ruchów odnowy. Ten rys charyzmatyczny zaznacza się nie tylko w otwarciu na dary nadzwyczajne, ale przede wszystkim polega na wsłuchiwaniu się w słowo Boże, rozpoznawaniu woli Bożej w nauce Kościoła i w znakach czasu oraz na wypełnianiu w posłuszeństwie rozpoznanej woli Bożej<sup>29</sup>. Wspólnoty charyzmatyczne, dzięki owemu otwarciu, są zdolne do pozytywnej elastyczności, potrafią dostosować swe metody ewangelizacji do współczesnego człowieka, potrafią też odpowiedzieć trafnie na jego zapotrzebowania. Wiąże się to z umiejętnością postawienia właściwej diagnozy zjawisk, z właściwą ich oceną w świetle Ewangelii, a także z ukazaniem ewangelicznych perspektyw nowego życia.

b) Nowe wyzwania ewangelizacji dotyczą również budowania autentycznych i żywych wspólnot w parafii, w których człowiek mógłby rodzić się i wzrastać w wierze, doświadczać miłości i akceptacji, umocnienia i wyzwolenia z lęku i słabości, które byłyby dla niego oparciem. W nich chrześcijanin przechodziłby inicjację religijną i wdrażany byłby w życie wiary Kościoła. Parafia zaś – gdzie

<sup>28</sup> Por. EN 52 i 56; W. P r z y c z y n a. *Teologia ewangelizacji*. Kraków 1992 s. 40.

<sup>29</sup> Por. M o v i l l a, jw. s. 157.

jest wspólny stół słowa Bożego i Eucharystii, charyzmat kapłaństwa i świątynia, w której gromadzi się wspólnota wierzących – pozostanie naturalnym miejscem rozwoju tych wspólnot i doświadczania za ich pośrednictwem Kościoła.

c) Przeżywanie autentycznej wiary w eklezjalnych wspólnotach pobudza do radosnego dawania świadectwa i zaangażowanego apostołstwa. Nowa ewangelizacja poprzez eklezjalne stowarzyszenia i ruchy religijne prowadzi, w przeciwieństwie do innych form, do powstania nowych wspólnot w Kościele, które same z kolei podejmują dzieło ewangelizacji. Wszelkiego rodzaju tradycyjne rekolekcje i misje zmierzały głównie do jednorazowego aktu nawrócenia i nie stwarzały perspektyw dalszego rozwoju. Stowarzyszenia i ruchy eklezjalne dysponują propozycjami rekolekcji zmierzających do powstania nowych wspólnot i programami dalszej formacji, np. formacja deuterokatechumenalna w Ruchu Światło-Życie lub droga formacji neokatechumenalnej. Oprócz tego w doświadczeniach ewangelizacyjnych tych ruchów znajdują się metody akcji ewangelizowania w miejscach publicznych. Często bowiem ludzie dystansujący się od religii nigdy nie trafiają sami do Kościoła. Trzeba do nich wyjść. Są to formy ewangelizacji ulicznej, w sąsiedztwie, w miejscach pracy, w ośrodkach turystycznych, a nawet na parkingach i w kawiarniach. Podejmowany w tym kierunku wysiłek jest skuteczniejszy we wspólnotowym działaniu, aniżeli w rozproszeniu i w pojedynkę.

\*

Z powyższych rozważań wynika, że współczesny rozwój stowarzyszeń i ruchów religijnych w Kościele niesie z sobą zarówno pewne niebezpieczeństwa jak i szanse odnowy duszpasterskiej. Stąd nieustannie musi następować weryfikacja powstających wspólnot w świetle jasnych kryteriów eklezjalności. Kościół bowiem stanowi ostateczne odniesienie i wzór dla chrześcijańskich wspólnot, a zarazem kryterium ich chrześcijańskiej tożsamości. Oznacza to, że wspólnotowe przeżywanie wiary ma swoje źródło i szczyt w Kościele. W tym sensie można powiedzieć, że Kościół jest jedyną wspólnotą chrześcijańską, a wszystkie inne partycypują we wspólnocie Kościoła. Prowadzi to do wniosku, że wszelkie nowe inicjatywy wspólnotowe w Kościele, dla własnego dobra, potrzebują zarówno krytycznej oceny jak i pozytywnego wsparcia. Kościół zaś stojący przed nowymi wyzwaniami współczesności potrzebuje takich stowarzyszeń i ruchów i jest odpowiedzialny za ich prawidłowy rozwój. Wydaje się bowiem, że procesy laicyzacji i tempo przemian spowodują w najbliższej przyszłości szczególne zwrócenie uwagi na wartość i potrzebę uczestnictwa różnych form i zrzeseń laikatu w programie odnowy duszpasterskiej Kościoła.

## THREATS AND CHANCES OF DEVELOPMENT OF RELIGIOUS ASSOCIATIONS AND MOVEMENTS IN THE CHURCH

### S u m m a r y

The paper takes up a practical problem of the verification of new forms in which the laity can associate in the Church: associations, groups, fellowships and religious movements. The author emphasizes their ecclesial character as an essential condition of Christian identity. The Church is the source and apex of an authentic fellowship of faith, cult and brotherly love.

In view of the ecclesial character one can talk about threats and chances for the Church on the part of religious associations and movements. As far as threats are concerned one may distinguish four groups: 1) the danger of isolation and sectarianism, 2) contestation of the institution and authority of the office in the Church, 3) selectivism in the sphere of the doctrine, morality and cult, 4) the danger of the so-called horizontal Christianity.

The associations and ecclesial movements are at the same time a chance in the renewal of pastoral care which today tends into three directions:

- 1) transformation of the parish into a fellowship of fellowships,
- 2) subjectivization of the laity in the practical activity of the Church,
- 3) towards the taking up of the work of new evangelization, that is repeat evangelization of the previously religious milieus and the so-called marginal Christians. It seems that in all those spheres of renewal the Church needs an authentic testimony of Christian life in fellowships. They are still a chance to be taken advantage of in the renewal of pastoral care but they require at the same time a critical evaluation and a positive support from the Church.

*Translated by Jan Klos*